

# Rok 1944 w podwarszawskiej gminie Wawer

Do badań w dziedzinie historii najnowszej mamy wiele źródeł pisanych, współczesnych druków i dokumentacji fotograficznej. Ale dużo informacji szczegółowych zebrać można nadal od uczestników wydarzeń. W 40 rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy warto przypomnieć pewne fakty, uzupełnić dotychczasową wiedzę wspomnieniami żywych ludzi. Jest to możliwe przy skupieniu uwagi na stosunkowo małym terenie ówczesnych podwarszawskich osiedli, takich jak Anin, Międzylesie, Wawer, Marysin, Zastów i inne wchodzące w skład gminy. Kilkanaście lat temu dużo relacji i wspomnień zebrał tam wieloletni nauczyciel historii w gimnazjum anińskim, Henryk Wierzchowski; dziś można je jeszcze uzupełnić.<sup>1</sup>

Wawer jest starym podwarszawskim osiedlem, położonym przy szosie brzeskiej, znanym z bitew stoczonych tutaj 19 i 25 lutego 1831 r. Na południe od szosy brzeskiej, a na wschód od toru kolejowego, w sosnowym lesie, założono w latach 1904—1909 Anin. Po I wojnie światowej Anin nabrał charakteru letniska i rozrósł się w kierunku wschodnim (1935—1938), gdy Zarząd Dóbr Wilanowskich rozparcelował znaczny obszar lasu za ulicą Królewską (dziś M. Kajki). W ostatnich latach przedwojennych uparcie zabiegano o utworzenie odrębnej gminy. Wreszcie wiosną 1939 r. utworzono gminę Wawer z 12 gromad (Goćławek, Stary i Nowy Wawer, Zastów, Stara Miłosna, Międzylesie, Anin, Wiśniowa Góra, Zbytki, Las i Zerzeń), a wójtem wybrany został nauczyciel i działacz ludowy, Stanisław Krupka.

Podwarszawski Wawer w najnowszej historii Polski ma ponurą sławę, związaną z pierwszą masową egzekucją ludności cywilnej w stolicy, dokonaną przez hitlerowców o świcie 27 grudnia 1939 r. Zastrzelenie przypadkowo wyciągniętych nocą 106 mieszkańców Anina i Wawra stanowiło duży wstrząs dla całej Warszawy.<sup>2</sup>

Okupacyjne życie codzienne w gminie Wawer nie wyróżniało się niczym szczególnym z wyjątkiem stosunkowo dużego nasycenia stacjonującym wojskiem. O specyfice obszaru decydowało

położenie na szlakach komunikacji: kolei do Garwolina i Lublina, kolejki wąskotorowej Warszawa — Karczew i szosy brzeskiej, do której na terenie Wawra dołącza szosa otwocka, lokalne szosy do Zielonej i Rembertowa oraz szosa lubelska zaraz za Starą Miłosną. Dlatego od początku okupacji przy szosie brzeskiej umieszczona została jednostka SS, a w części osiedla Anin Stary (kompleks pomiędzy ówczesnymi ulicami: J. Piłsudskiego — II Poprzeczna — Leśna i IV Poprzeczna, dziś: Wydawnicza — II Poprzeczna — Trawiasta — IV Poprzeczna) rozlokowano zmotoryzowane jednostki Wehrmachtu. Do kwater oficerów przeprowadzono telefony polowe. Po wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim większość tych oddziałów pchnięto na front wschodni. Zachowane kwatery i magazyny stanowiły zaplecze dla oddziałów bojowych, przyjmujące m.in. oficerów Luftwaffe na krótkie urlopy wypoczynkowe (7—14 dni).<sup>3</sup> Pomimo to szeroko rozbudowano w Wawrze tajną sieć nauczania (dwa gimnazja i 2 szkoły powszechne), przechowywano ludzi i całe rodziny pochodzenia żydowskiego, za co groziła śmierć, a także działały tutaj najróżniejsze organizacje polityczne i zbrojne państwa podziemnego.<sup>4</sup>

Jedyną organizacją, której Niemcy pozwolili działać podczas okupacji, była Ochotnicza Straż Pożarna. Na terenie gminy wawerskiej miała ona oddziały w Wawrze, Międzylesiu, Starej Miłosnej i Lesie. Niemcy zlikwidowali wybieralne zarządy straży, komendantów zatwierdzały władze okupacyjne, wprowadzono ścisły nadzór nad szkoleniem i terminami zbiórek. Szkoła Pożarnictwa Wiejskiego w Wawrze, prowadzona przez inż. Jerzego Rogowskiego, stanowiła równocześnie zakonspirowaną podchorążówkę; jej uczniowie przechodzili szkolenie podoficerów AK.<sup>5</sup> Oddziały OSP na terenie gminy liczyły pod koniec okupacji ok. 350—400 ludzi. Sprzyjające warunki terenowe i środowisko społeczne umożliwiały rozwój w całej gminie konspiracyjnych organizacji zbrojnych, związanych z różnymi ugrupowaniami politycznymi. Najliczniejsze oddziały

miała tutaj Armia Krajowa, rekrutując z Anina kilku dowódców szczebla batalionu i kompanii IV Rejonu XXVII Obwodu (Mieczysław Sawicki, Tadeusz Krupski, Bolesław Paprocki, Witold Szymański, Daniel Puchalski). W okolicznych wsiach — Las, Zbytki, Zastów i Zerzeń — miały swoje oddziały Bataliony Chłopskie. W Międzylesiu działała grupa Gwardii Ludowej z Antonim Korzyckim na czele. Mało znaną kartą konspiracji wawerskiej pozostaje do dziś wchodząca w skład AK Narodowa Organizacja Wojskowa, która w Aninie, Wawrze i dalej na linii otwockiej zorganizowała jedną ze swoich kompanii, a także własne harcerstwo.<sup>6</sup>

Życie całej społeczności gminnej zostało w 1944 r. wystawione na szczególnie ciężką próbę: trzy kwartały upłynąć miały jeszcze w warunkach okupacyjnych, w tym dwa w warunkach frontowych, najpierw po jednej, a potem po drugiej stronie frontu. Na początku rok zapowiadał się dobrze: alianci zachodni zajęli znaczną część Półwyspu Apenińskiego, wojska radzieckie przeszły do ofensywy na dużych odcinkach frontu, w styczniu i lutym likwidując m.in. przeszło półtoraroczną blokadę Leningradu.

W Warszawie nasiliły się akcje zbrojne. Dowództwo AK postanowiło dokonać zamachu na hitlerowskich dygnitarzy wracających z polowania pod Mińskiem. Na miejsce zasadzki wybrano skraj lasu na szosie brzeskiej koło Anina Nowego. 8 stycznia 1944 r. wyznaczony oddział ok. 40 akowców, stosunkowo silnie uzbrojony, zajął ok. godz. 16.00 upatrzone pozycje. Obserwatorzy z latakami (wczesny zmierzch) rozstawieni zostali wzdłuż szosy i na wzgórzu, zwanym przez ludność Delmakiem. Stały ruch wojska po szosie i nieskuteczne zablokowanie przejazdu stalową liną (między dębem a słupem telefonicznym) pozwoliły przedrzeć się grupie czterech samochodów mimo silnego ostrzału; wśród Niemców było dziewięciu rannych. Po nieudanej akcji pod kryptonimem „Polowanie”<sup>7</sup> pod Aninem, skutecznego zamachu na dowódcę SS i policji dystryktu warszawskiego gen. F. Kutscherę dokonano, jak wiadomo, w Alejach Ujazdowskich. Akcje te miały wielkie znaczenie psychologiczne dla obu walczących stron.

17 stycznia 1944 r. znaczne siły żandarmerii, policji bezpieczeństwa i Waffen SS przeprowadziły obławę w pobliskim Rembertowie i aresztowały 21 osób. 3 marca 1944 r. w Wawrze przy ulicy Przejazd zastrzelono 2 mieszkańców wraz z ukry-

wanymi przez nich Żydami. Posterunki ochrony kolei dostały surowe zarządzenie używania broni po jednym ostrzeżeniu. Z częstego terroryzowania bronią i szybkiego jej używania znany był posterunek przy przejeździe wawerskim (skrzyżowanie kolei i szosy lubelskiej). W pobliżu (150 m) znajdowała się zresztą stacja „Wawer” kolejki wąskotorowej, którą odbywał się największy ruch dojazdowy na linii Karczew — Warszawa Praga. Kolejkę, zwaną potocznie „ciuchcią”, uważano za stosunkowo bezpieczny środek lokomocji i dogodną drogę szmuglu, ze względu na możliwość ucieczki podczas niespiesznego biegu pociągu. Nielegalne dowożenie mięsa i innych produktów żywnościowych do miasta zwalczały liczne kontrole. Częste obławę na stacji kolejki w Wawrze miały także na celu dekonspirację poszukiwanych bojowników podziemia, wykrywanie broni czy nielegalnych druków; niejednokrotnie zaś były to zwykle łapanki na roboty przymusowe.<sup>8</sup>

Na wiosnę, wbrew koszmarowi dnia codziennego, wielu warszawiaków przyjeżdżało do anińskich lasów na wypoczynek. Niektórzy woleli też lokować rodziny pod miastem z uwagi na coraz częstsze naloty lotnictwa radzieckiego. Front wschodni w kwietniu i maju znajdował się na terenie środkowej Białorusi, ale na południu wyzwalało dopiero Krym. Niemcy wydali zarządzenie (połowa kwietnia), żeby ludność cywilna przygotowała sobie schrony, a okna piwniczne zabezpieczyła skrzyniami i workami z piaskiem. Należało zgromadzić sprzęt do gaszenia pożarów. W ciepłe, pogodne noce majowe nadlatywały na dużej wysokości formacje bombowców radzieckich i, po zrzuconiu na spadochronach tzw. lampionów, staraty się zniszczyć wykryte wcześniej obiekty wojskowe i fabryczne (Praga, Grochów, Rembertów). Na wschodnich przedpolach Warszawy Niemcy zorganizowali silną obronę przeciwlotniczą.

W maju i czerwcu wiele uwagi poświęcano nauce; kończył się rok szkolny, nadchodziły egzaminy i promocje. Perspektywa wyzwolenia uzasadniała potrzebę wysiłków w tym kierunku. Szkoła Zawodowa w Wawrze (ulica Płowiecka) i Szkoła Gospodarstwa Domowego, prowadzona przez ss. felicjanki w Marysinie, kontynuowały przedwojenny styl pracy realizując program gimnazjum. W podziemiach klasztoru nielegalnie urządzano przedstawienia teatralne, uroczystości religijne, obchodzono święto 3 Maja czy zakończenie roku szkolnego. Naukę historii i literatury polskiej

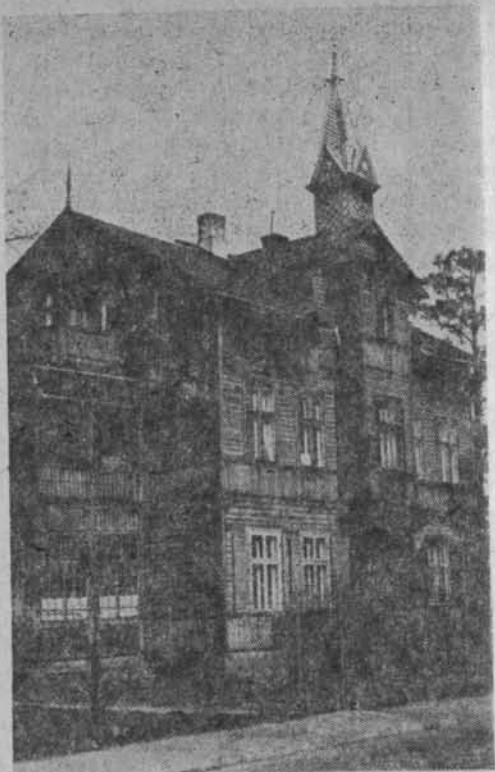
łączono w ten sposób z programem artystycznym. Pomimo dużego ryzyka program artystyczny udostępniano rodzinom uczennic i wtajemniczonym. Tak było również i w 1944 r., kiedy to wystawiono „Balladynę”.<sup>9</sup>

W lutym, marcu i kwietniu rozbijanie żołnierzy, niszczenie kin, magazynów oraz akt w urzędach stanowiło dość częste zjawisko w sąsiednich gminach (m.in. Falenica, Remberów, Wiązowna, Wilanów, Sulejówek, Zielona i in.). 6 maja przed południem (godz. 11.00) oddział AK (11 ludzi) zniszczył także w urzędzie gminy Wawer ewidencję ludności, wykazy kontyngentów mięsnych i nabiałowych, zabierając równocześnie 300 blankietów do kenkart. 13 maja ostrzelano w Wawrze 2 żołnierzy żandarmerii polowej. 16 maja w Międzyzlesiu (godz. 17.00) zniszczono urząd gromady i skonfiskowano blisko 29 tysięcy złotych. Trzy tygodnie później (9 czerwca godz. 11.45) rozbrojono w Wawrze 2 żołnierzy, a także (11 czerwca, godz. 15.00), między Olszynką Grochowską a Wawrem, ostrzelano patrol ochrony kolei.<sup>10</sup>

W pierwszej dekadzie czerwca szosą brzeską, zapewne spod Siedlec, ewakuowano przez Anin i Wawer jakiś obóz jeńców radzieckich. Czerwonoarmieści, krańcowo wygłodzeni i wycieńczeni dalekim marszem, przedstawiali straszny widok. Ponieważ konwój zatrzymał się w lesie anińskim, władzom gminnym udało się uzyskać pozwolenie, żeby jeńców nakarmić. W domach prywatnych przygotowano naprędce posiłek dla kilkuset ludzi. Ten dzień głęboko zapadł w pamięć wielu mieszkańców nie przeczuwających dla siebie podobnego losu.

W końcu czerwca drogą radiową i z konspiracyjnej prasy dowiedziano się o partyzanckich walkach na Wołyniu i osiągnięciu przez wojska radzieckie linii górnego Bugu. W lipcu przygotowania do jawnej walki zbrojnej bardzo się nasiliły. Gorączkowo poszukiwano broni (zakup, zdobycz, reperacja broni z 1939 r.). Ważną rolę odgrywali wówczas Julian Au i Stanisław Skóra, rusznikarze z zawodu.<sup>11</sup> Magazyny z bronią znajdowały się u Feliksa Sikory w Międzyzlesiu i u małżeństwa Mateckich w Aninie. Duży dom Janiny i Jerzego Mateckich, działaczy harcerskich, położony na wzgórzu obok szosy brzeskiej (róg ulic VIII Poprzecznej i Beliny-Prażmowskiego, dziś: Stradomska), był także miejscem konspiracyjnych wykładów szkoły podchorążych, punktem kolportażu prasy i informacji konspiracyjnej.<sup>12</sup>

Od początku lipca roznosiły się pogłoski o



Jeden z charakterystycznych budynków — przedstawiciel drewnianej zabudowy wawerskiej u zbiegu ulic: VIII Poprzecznej i Kajki, w pobliżu miejsca egzekucji z 2 kwietnia i z lipca 1942 r. Fot. Jan Tyszkiewicz (1974)

przymusowo wysiedlaniu ludności. W tym mniej więcej czasie (ok. 10 lipca) mężczyźni pod kierunkiem żołnierzy Wehrmachtu zaczęli budować umocnienia w lesie za Aninem (rejon Wiśniowej Góry). Na 13 (czy 14?) lipca zarządzono stawianie się mieszkańców (sprawdzano listę) przy siedzibie Komendantury (ulica III Poprzeczna — róg Królewskiej, dziś: M. Kajki nr 14). W upalnym dniu kilka tysięcy zgromadzonych czekało do popołudnia. Ogłoszono wówczas krótką listę wyznaczonych na roboty do Niemiec (samych mężczyzn) i kazano rozejść się.<sup>13</sup>

18 czy 19 lipca na ulicach Anina i Międzyzlesia zjawili się cywilni funkcjonariusze rozwieszający na płotach papierowe banderole. Ostrzegali przed ich zrywaniem. Miały one wyznaczać przyszłe linie obronne, kwatery stacjonowania wojsk itp. Od ok. 21 lipca i przez następne 10 dni — przejeżdżały tutaj z Warszawy oddziały Wehrmachtu planując

w terenie zakładanie umocnień i budowanie stanowisk ogniowych dla artylerii (m.in. przeciwlotniczej w ogrodzie przy ul. Krótkiej 2, dziś: B. Her-tza). Byli to żołnierze z dalekich obwodów, nie znający bliżej stosunków Generalnej Guberni i mało świadomi natężenia walki zbrojnej prowadzonej przez ruch oporu. W tym czasie, z terminem realizacji do 25 lipca, władze niemieckie wydały zarządzenie indywidualnej ewakuacji volksdeutscheów, nakazując im udać się do rodzin i znajomych mieszkających na zachód od Wisły.<sup>14</sup>

Ludność cywilna gromadziła zapasy żywności i coraz głośniej spekulowała na temat zbliżającego się wyzwolenia. Gotowość walki i nastrój zwycięstwa dominowały wśród konspiracyjnej młodzieży. Wstępne zarządzenia (24—27 lipca) mobilizacyjne w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK utrwalały te nastroje. 25 lipca odbyła się w lokalu szkoły powszechnej E. Ossowskiej w Aninie (przy ulicy VII Poprzecznej) odprawa dowódców kompanii z IV Rejonu VII Obwodu AK. Akeja „Burza” w obwodzie siedleckim (od 25 lipca) i okolicach Radzymina (od 29 lipca do południa 1 sierpnia), wspierana współdziałaniem z 2 armią pancerną gwardii 1 Frontu Białoruskiego, zbliżyła nagle działania bojowe do Wołomina, Radzymina

i Mitosnej.<sup>15</sup> 30 lipca zwiad pancerny trzech czołgów radzieckich dotarł do Wiśniowej Góry, tzn. na wschodnie peryferie Międzyzlesia.<sup>16</sup> Tegoż dnia, w poniedziałek, z dworca Warszawa Wschodnia nie wypuszczano już żadnych pociągów. Zabroniono też pracy kolejarzom kolejki wąskotorowej, chociaż stanowiła ona jedyny środek komunikacji w kierunku Otwocka. Ostatni pasażerski pociąg wąskotorowy ze stacji Most (na Pradze) odjechał 30 lipca o godz. 22.15 i dotarł do Józefowa ok. 1.15 po północy.<sup>17</sup> Tory kolejki wykorzystywali Niemcy jeszcze w sierpniu dla dowozu sprzętu wojennego.

31 lipca (poniedziałek) przed południem, pieszo ulicą Grochowską i Płowiecką, przyszli z Warszawy do Anina: Julia Doktorowicz-Hrebicka i Ignacy Chruszczyński. Pierwsza była łączniczką „Radostawa” i miała przekazać jakiś ważny rozkaz, zapewne dotyczący dostarczenia broni dla batalionu „Zośka” z magazynu u Mateckich. Chruszczyński, należący do żoliborskiej organizacji akowskiej, towarzyszył jej w drodze, mając przy okazji zebrać informacje. Przy pętli tramwajowej na Goławku i przyległych polach żołnierze niemieccy i węgierscy budowali okopy i stanowiska artylerii polowej. Przy stacji kolejowej „Wawer” saperzy robili

Główna ulica w Międzyzlesiu (Żegańska). Tędy przebiegał front w 1944 r. Fot. Jan Tyszkiewicz (1974)



ostatnie przygotowania do wysadzenia tunelu i urządzeń stacyjnych. Ok. godz. 13.00 wysadzono stację z tunelem i centralę telefonów, znajdująca się przy torach, 300 metrów na południe.<sup>18</sup> W gminie Wawer AK zmobilizowała swoje oddziały do powstania wieczorem 30 lipca; mała liczba członków organizacji pozostała na miejscu.

31 lipca oddział Wojskowej Służby Ochrony Powstania rozbroił posterunek policji granatowej w Wawrze. Skonfiskowano 20 karabinów i 1 pistolet Vis. 1 sierpnia próbowano uformować oddział AK w Zerzniu. W niejasnych okolicznościach grupa żołnierzy niemieckich otoczyła ok. 40 zebranych na cmentarzu konspiratorów; po krótkiej walce część z nich rozproszyła, a część aresztowała. Zadanie postawione przez KG AK na pierwsze dni powstania Obwodowi VII w rejonie Rembertów i Otwock nie mogło być wykonane.<sup>19</sup>

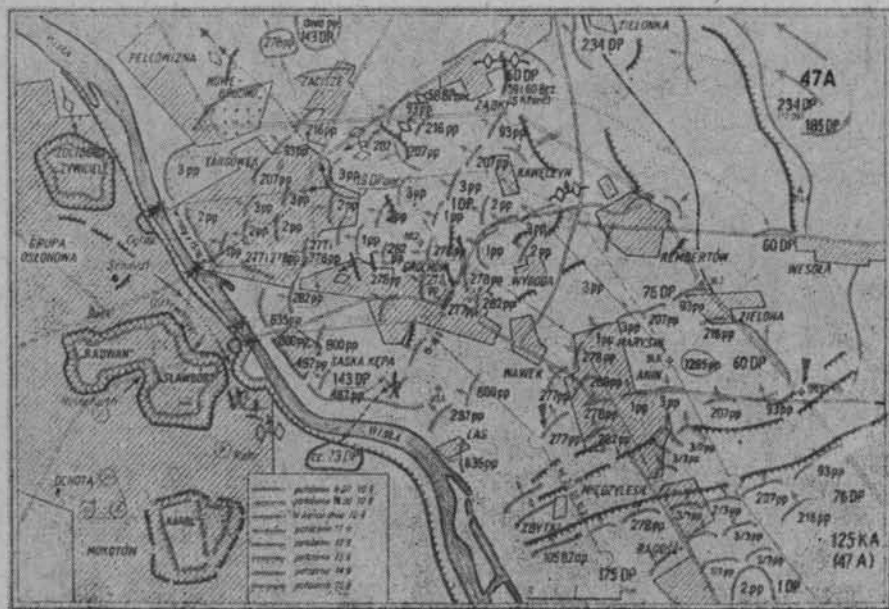
Na Pradze, przy ulicy Targowej, w rzeźni przy Jagiellońskiej, na Dworcu Wileńskim, Targówku i Bródnie walki powstańcze trwały od godziny „W” do następnej nocy i wygasty nocą z 2 na 3 sierpnia. Tory w pobliżu Olszynki Grochowskiej opanowano 1 sierpnia na kilka godzin. Na terenie gminy wawerskiej także nie osiągnięto żadnych sukcesów, nasylenie niemieckim wojskiem było

zbyt wysokie. Już 3 sierpnia nocą zapłonęły łuny pożarów nad Warszawą, którym towarzyszyła prze-rywana kanonada artyleryjska. W Wawrze rozpoczął się najtrudniejszy okres życia frontowego. Wehrmacht zaczął intensywnie rozbudowywać pierścień umocnień obronnych wokół Warszawy prawobrzeżnej. W związku z tym ok. 8 sierpnia wysiedlono ludność z Międzyzlesia, m.in. zakład opiekuńczy zakonnicy z kilkudziesięciorgiem dzieci przeniesiono na Saską Kępe.<sup>20</sup>

Od początku sierpnia zarządzono dla pozostałych mieszkańców gminy obowiązkowe prace fortyfikacyjne, które trwały miesiąc (do 8 września). Oddzielne grupy kobiet i mężczyzn zbierały się o zmierzchu i pod kierunkiem żołnierzy kopaly rowy strzeleckie, stanowiska armatnie, pomagały budować bunkry drewniane, przenosiły zasieki i druty, a mężczyźni także ciężkie miny przeciw-czołgowe (talerzowe). Praca była wyczerpująca i niebezpieczna, bo teren ostrzeliwano i bombardowano po oświetleniu zrzuconymi z samolotów „żyrandolami”.

Główny pas rozbudowanej obrony niemieckiej przebiegał przez Międzyzlesie i teren rzadszej zabudowy południowego skraju Anina (od ulicy IX Poprzecznej do XI Poprzecznej). Najwięcej za-

Szkic operacji praskiej (10–15 września 1944): I Dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki nacierała na Anin. Szkic według książki W. Wołoszyna: *Na warszawskim kierunku operacyjnym*. Warszawa 1964, po s. 170



biegów wymagało przygotowanie umocnień pomiędzy linią kolejową do Otwocka a Wisłą, gdzie ciągnęły się otwarte pola, czasem tylko urozmaicone wydmami lub gliniankami. Pokryto je zasiekami, na słupach i stalowych pretach, rowami strzeleckimi i polami minowymi.<sup>21</sup> Kontakt ludności osiedli wawerskich z miastem stał się luźny. Z Pragi docierała do Anina i Międzylesia konspiracyjna prasa harcerska (okres 9 sierpnia — 9 września), tzn. „Wiadomości Radiowe”. Stałą kolporterką była harcerka Hanna Niemirzanka z Anina.<sup>22</sup> Czasem, z konieczności, docierali z Pragi kolejarze, ponieważ przez sierpień i pierwsze dni września najpierw samochodami, a potem towarowymi wagonami kolejką wąskotorową przewożono z Warszawy Wschodniej aż do stacji Wawer miny i amunicję. Dalej, na wysunięte pozycje, wieźli je żołnierze i niosła ludność cywilna. Na terenie Anina wycinano duże drzewa. Przygotowany budulec transportowano do umocnień na polach Zerznia, Zbytków i Lasu zachowanymi torami kolei, pomiędzy stacją „Wawer” i „Anin”. Na wysokości cmentarza w Zerzniu Niemcy zaminowali Trakt Lubelski. Podczas walk w pierwszych dniach sierpnia dwa czołgi przez nieuwagę żołnierzy Wehrmachtu wyleciały w powietrze na własnych minach.<sup>23</sup>

15 sierpnia zarządzono przesiedlenie pozostałej ludności cywilnej do wyznaczonych kwadratów osiedla Anin Stary (między ulicami Krakowską — dziś: Marysińską — I Poprzeczną — Królewska — IV Poprzeczną). Wyloty ulic zamknięto płotami i zakazano opuszczania terenu. Ludność wychodziła stamtąd tylko na roboty. 21 sierpnia (poniedziałek), wkrótce po godz. 12.00 niemiecki samolot lecący ze wschodu na osi Płowieckiej i Grochowskiej zrzucał ulotki wzywające do opuszczenia Warszawy, grożąc równocześnie pociągnięciem do odpowiedzialności za współpracę z komunistami.<sup>24</sup> Akcja ta miała na celu pacyfikowanie nastrojów współpracy z Armią Czerwoną, a jednocześnie stanowić wstęp do wysiedleń. Nocami nadlatywały alianckie kónwoje powietrzne i zrzucały zaopatrzenie dla powstańców. Silne baterie przeciwlotnicze Niemców stawały przeciwko nim huraganowy ogień zaporowy z terenu Parku Paderewskiego. Wtedy strącono jeden z samolotów i zabito ratujących się na spadochronach lotników.<sup>25</sup>

Późniejsze (od 14 września) zrzućy z polskich i radzieckich samolotów nie były tak spektakularne, gdyż dokonywano ich z lecących niskim lotem małych maszyn dwupłatowych, działających przez

zaskoczenie.<sup>26</sup>

Tymczasem 15 sierpnia na Saskiej Kępie przeprowadzono branke ludności w wieku 15—60 lat do obozów pracy. Ewakuację ludności centrum Pragi (do Pruszkowa) rozpoczęto 21 sierpnia i kontynuowano etapami do 2 września.<sup>27</sup> W Aninie 26 sierpnia zarządzono pod karą śmierci stawienie się wszystkich mężczyzn w nadchodzący poniedziałek (28 sierpnia) o godz. 7.00 rano — „dla ogłoszenia ważnego zarządzenia władz wojskowych”. Na zbiórce zrobiono listę imienną przeszło 1000 obecnych, odebrano zegarki, wieczne pióra oraz 1 aparat fotograficzny i pod konwojem wojskowym poprowadzono do Warszawy Wschodniej, a następnie wywieziono do Pruszkowa. Tutaj puszczono najstarszych i chorych, resztę wywieziono do obozu koncentracyjnego w Stutthofie.<sup>28</sup> Więcej niż połowa wywiezionych nie dożyła wyzwolenia. Ewakuacja kobiet i dzieci nastąpiła tydzień później (4 września). Zaprowadzono je pieszo do klasztoru na Glinkach, podzielono na grupy i poprowadzono na Pragę. Grupę z małymi dziećmi skierowano kolejką wąskotorową do Jabłonny.<sup>29</sup> W Aninie, Wawrze i większych wsiach pozostali nieliczni, ukrywający się mieszkańcy i grupa kobiet chodzących na roboty fortyfikacyjne.

Oddziały Wehrmachtu broniące frontu w Aninie, Międzylesiu i Zastowie zostały zapewne świeżo przeformowane; prócz doświadczonych żołnierzy, byli tu landsturmiści i młodzi Służacy przymusowo wcieleni do wojska. Zapału do walki wśród nich nie było. Od początku września Niemcy oczekiwali ofensywy radzieckiej.<sup>30</sup> W pierwszych dniach tego miesiąca stoczono dwie bitwy powietrzne nad Wawrem i Aninem. Wzmóżony ostrzał artyleryjski 7 i 8 września wznicił pożary w Aninie.

Nocą z 9 na 10 saperzy radzieccy, pod osłoną artylerii i 70 samolotów, zrobili przejścia w zaporach i polach minowych. Przygotowanie artyleryjskie do ataku rozpoczęto o 8.00 rano 10 września (niedziela). Do rozpoznania walką sił i umocnień niemieckich przystąpiły bataliony 175 dywizji piechoty Armii Czerwonej przy stacji Międzylesie i na odcinku w Zbytkach. Ok. godz. 9.30 do walki o fabrykę Szpotańskiego włączył się 3 batalion 3 pułku 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki. Ok. godz. 11.00 stacja kolejowa w Międzylesiu i fabryka Szpotańskiego były zdobyte, natomiast nie przełamano niemieckiej obrony koło Zbytków ani w rejonie Starej Miłosny. Właściwe przygotowanie ogniowe artyleryjsko-lotnicze trwało od godz.

11.15 do 13.00. Samoloty w liczbie 120, z 2 i 11 dywizji lotnictwa szturmowego gwardii, atakowały stanowiska Niemców w Rembertowie, Zielonce, Karólówce, na Goławiu, w Lesie, Wawrze, na Grochowie i Pradze. Od godz. 13.00 wojska radzieckie rozpoczęły atak na 30-kilometrowym froncie: od Benjaminowa i Sierakowa na północy po miejscowość Zerzeń na południu, nad Wisłą.<sup>31</sup>

Linia obrony niemieckiej koło Zielonki i Starej Miłosnej, obsadzona przez 3 dywizję pancerną SS „Totenkopf” i 1 dywizję kawalerii węgierskiej, utrzymała się dłużej. Natomiast kościuszkowcy po godz. 14.00 wdarli się do Anina na wschód od torów kolei, obchodząc pole minowe od zachodu. O powodzeniu zadecydował impet i zaciętość bojowa 1 pułku 1 dywizji WP oraz wprowadzenie całych obwodów przez uzyskany wyłom. Do godz. 16.00 zdobyto stacje Wawer, Zastów i Anin. Najsilniejszy opór stawiały wieczorem umocnione stanowiska artylerii 173 pułku 73 dywizji piechoty niemieckiej na piaszczystych wzgórzach w rezerwacie im. J. Sobieskiego (Glinki). Działa przeciwlotnicze ogniem na wprost odierały kolejne ataki kościuszkowców, które posuwały się na osi ulicy Dębowej (dziś Kościuszkowców), w kierunku klasztoru. Przy zdobywaniu niemieckich pozycji na wysokości stojących tam dotąd domów (ulica Kościuszkowców nr 24 i 26) poległo wielu żołnierzy polskich.<sup>32</sup> Wieczorem cały Anin i Glinki, aż do szosy prowadzącej do Zielonki, a także Wawer wokół przejazdu kolejowego, wieś Zastów i pola na wschód od Traktu Lubelskiego zostały zajęte przez oddziały polskie i radzieckie. 11 września wyzwolono resztę terytorium gminy, tzn. otwarte pola aż do Wisły (Zbytki, Las), pozostała część Wawra, a także Goćlaw, większość Rembertowa i Zielonkę.<sup>33</sup>

Starannie przygotowana obrona, liczne pola minowe, rowy przeciwczołgowe i umiejętne kontrnatarcia niemieckie wydłużyły operację praską do 5 dni. Straty obu stron walczących były znaczne. Jeńcy niemieccy i węgierscy przyprowadzeni do Wawra i Anina 11 i 12 września użyci zostali do budowy rowów i stanowisk ochronnych dla samochodów taboru 1 dywizji WP. Oficerowie węgierscy powoływali się na nieformalne porozumienie z Armią Krajową i chcieli być traktowani „jako sprzymierzeńcy”. Prowizoryczny szpital urządzono w klasztorze ss. felicjanek. Poległych żołnierzy pogrzebano na Cmentarzu Ofiar Wojny.

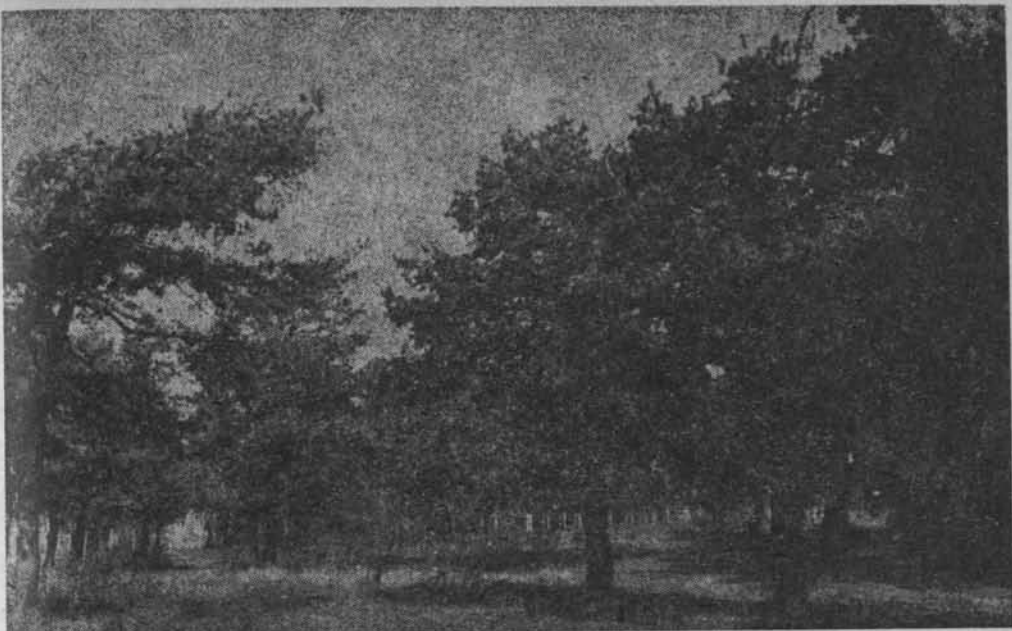
Osiedla przedstawiały opłakany wygląd: gęsto pokryte lejami po pociskach i bombach, usiane sprzętem wojennym i charakterystycznymi, pos-

trzępionymi od wybuchu rurami stalowymi po raketowych pociskach radzieckich (katuszach), pełne zasieków z drutu, potrząskanych i powalonych drzew. Kiedy 15 września kończono usuwać wroga z północnych przedmieść Pragi, przybyła do Międzyzlesia i Anina 3 dywizja piechoty WP. Stanowisko dowodzenia umieszczono w pobliżu skrzyżowania ulicy Krakowskiej (dziś: Marysińska) i II Poprzecznej. Żołnierze, wyczerpani nocnym, długim marszem, byli zmęczeni, zwolnieni ze służby spali po kilkanaście godzin.<sup>34</sup>

16 września 1 dywizja 1 Armii WP rozlokowana została w Rembertowie, 2 dywizja na terenie Pragi, a 3 dywizja na Grochowie, Goćlawiu, Saskiej Kępie, w Wawrze i Aninie. Nocą z 15 na 16 września i przez sobotę (16 września) 1 brygada saperów przygotowała materiał do budowy mostu pontonowego na Wiśle: ścinano drzewa w lesie obok klasztoru na Glinkach. Wkrótce też rozpoczęto krwawo opłacone desanty na zachodnim brzegu Wisły.<sup>35</sup> Ludność z Saskiej Kępy ewakuowano 18 września, przez Wawer do Radości, poza dawny teren frontu.

Obszar gminy Wawer zamienił się ponownie w przyfrontowy pas pełen wojsk, artylerii i umocnień. Przez 2 połowę września pośpiesznie zbudowano nowe linie umocnień, stanowiące zaplecze frontu na Wiśle. Wojsko radzieckie i polskie, zgodnie z regulaminami, sporządziło nowe bunkry i punkty dowodzeniowe, np. w lesie na wschód od Anina, przy ulicy VIII Poprzecznej, nad skanalizowaną rzeczką koło Parkowej (dziś: Rzeźbiarska)<sup>36</sup>. Mimo chłódów część żołnierzy mieszkała w ziemiankach i prowizorycznych schronach. Powtarzały się bombardowania i walki powietrzne. Odbudowano tor kolejowe przy stacji Wawer, tak że 1 listopada przejechał tu pociąg pancerny spod Międzyzlesia, mający wspierać obronę ogniem artylerii przeciwlotniczej. Jednakże ok. 11–15 listopada lotnictwo niemieckie skutecznie zaatakowało kolumnę czołgów radzieckich na ulicy J. Piłsudskiego (dziś: Wydawnicza), przy przejeździe kolejowym, niszcząc 3 czołgi.<sup>37</sup>

Skromną działalność kulturalną w wyzwolonych osiedlach zapoczątkowała praca kulturalno-oświatowa wojska, nawiązująca zresztą do tradycji miejscowej społeczności. 1 listopada urządzono uroczyste składanie wieńców na Cmentarzu Ofiar Wojny na Glinkach. 30 listopada — w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego — delegacja gminy Wawer wręczyła 5 Brygadzie Artylerii Ciężkiej ufundowany dla niej sztandar. Aktowi



Lasek na wschód od fabryki Szpotańskiego w Międzyzlesiu (przy ulicy Pożaryskiego). Fot. Jan Tyszkiewicz (1974)

wręczenia sztandaru towarzyszyła akademiami z deklamacjami patriotycznej poezji i odśpiewaniem historycznych pieśni.<sup>38</sup> Jeszcze w początkach grudnia rajdy samolotów niemieckich sięgały Anina. Podczas wymiany ognia z samolotami poległo wówczas kilku żołnierzy polskich i radzieckich stacjonujących przy ulicy Krótkiej 2 i 5. W 1945 r. zrobiono osobny cmentarz żołnierzy radzieckich, przy przejeździe szosy brzeskiej przez tory, koło wąskotorowej stacji kolejki „Wawer”.

Życie nielicznej ludności cywilnej powoli normowało się, mimo warunków frontowych. Wypiek chleba prowadziło wojsko, w końcu września uruchomiono piekarnie w Pradze. Komunikację zastępował transport wojskowy (tzw. „okazja”) oraz w szerokim zakresie — rowery. Ukrywający się od sierpnia sekretarz gminy Wawer — Tadeusz Turkowski — w kilka dni po wyzwoleniu (14 września) rozpoczął prace biura Zarządu Gminnego. Pierwszym wójtem został Stanisław Drożdż. Ludzie potrzebowali potwierdzenia dokumentów, zaświadczeń, odpisów itd. W przyfrontowym obszarze działała żandarmeria wojskowa i Gminny Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Aninie (od 15

września) przy ulicy III Poprzecznej, róg Beliny Prażmowskiego (dziś: Stradomska).

W końcu listopada rozpoczęto identyfikację tożsamości osób cywilnych, poszukując skompromitowanych przez współpracę z okupantem, volksdeutschów, ukrywających się obywateli niemieckich, konfiskując broń.<sup>39</sup> Rozbite i opuszczone domy stają się obiektem penetracji rabusiów. W tej sytuacji samorzutnie uformowały się grupy milicji z mieszkańców osiedli w Aninie (S. Krupka) i Wawrze (Baranowski), które pilnowały porządku, podjęły pierwsze niezbędne prace porządkowe (grzebanie żołnierzy niemieckich, zasypywanie rowów i lejów na ulicach, usuwanie zwalonych drzew i słupów itd.).<sup>40</sup>

Handel wciąż miał charakter głównie zamienny. W październiku w Urzędzie Miejskim (ulica Otwocka) wymieniono okupacyjne pieniądze tzn. „młynarki” (1 osoba — 500 zł) na nowe pieniądze „lubelskie”. Najwyższy obieg miały banknoty zdawkowe (50 gr., 1 zł)<sup>41</sup>. W listopadzie rozpoczęto wypłacać regularne pensje urzędnikom państwowym, uzupełniając je deputatami, m.in. opatowymi. W połowie listopada cukrownie z Lubelszczyzny dostarczyły pierwszy cukier, słabo rafinowany i brązowy, ale rozchwytywany.<sup>42</sup> Trudny

do rozwiązania problem stanowił brak opału i popelniane w związku z tym nadużycia w lasach i prywatnej własności. Leśna administracja państwowa w powiecie warszawskim rozpoczęła działalność od reaktywowania nadleśnictwa w Drewnicy (1 października). Nadleśniczy dr Stanisław Tyszkiewicz i dwaj gajowi nie byli w stanie ochronić drzewostanu przed stałym samowolnym wyrębem prowadzonym przez ludność i dewastacją przez jednostki wojskowe. Nadleśniczy dotarł do sztabu I Armii WP i uzyskał 24 listopada 1944 r. wydanie odpowiedniego specjalnego rozkazu przez jej dowódcę — gen. dyw. Władysława Korczyca. Powołane zostały specjalne patrole sprawdzające prawo do wyrębu, ścigające złodziei leśnych i konfiskujące zrąbany materiał.<sup>43</sup> Dni osiedli upływały pod znakiem stałych ćwiczeń i sprawdzianów wyszkolenia wojska. Po ćwiczeniach i musztrze maszerujące uliczkami oddziały „berlińców” śpiewały charakterystyczne piosenki. W pamięci mieszkańców pozostały tylko strzępy tekstów:

1. *Pod kaliną, pod zieloną żołnierza zabito  
Jak zabito, tak zabito  
Murawą przykryto;  
Jak zabito, tak zabito  
Murawą przykryto;  
Zona jego młodzieńca co dzień  
przychodziła...*
2. *Znam ja jeden piękny zamek  
Gdzie ma luba przebywa,  
Siedzi sobie przy małym stoliku  
Białe orły wyszywa:*

Dalsze zwrotki mówiły o doli żołnierzy, m.in.:

*Jedna ręka oderwana  
Jedna noga ucięta  
Popatrz, popatrz moja najmilejsza  
Jaka wojna zacięta...*

W innej piosence refren brzmiał:

*Marsz, marsz, Polonia,  
Marsz, dzielny narodzie,  
Odpocznijmy po swym trudzie  
W ojczystej zagrodzie.*

Ta różnorodność przyspiewek poszczególnych oddziałów ustąpiła w grudniu powszechnie śpiewanym piosenkom, wśród których najpopularniejszą była: *Żołnierz drogą maszerował...* (tj. *Serce w plecaku*) i *Warszawo, ty moja Warszawo...*

W grudniu Praga pełniła już wszystkie obowiązki miejskiego ośrodka produkcyjnego, administracyjnego i kulturalnego, chociaż w nadzwyczaj trudnych warunkach i pod stałym ostrzałem artyleryjskim. Zaczęło tu działać przeszło 30 szkół powszechnych, 26 piekarni, niektóre fabryki i 4 szpitale. W gminie Wawer mały szpitalik dla ludności cywilnej zorganizował, jeszcze w początkach września, miejscowy lekarz Jan Sałaciński; teraz mógł przystąpić do zwykłej praktyki lekarskiej, zresztą niezwykle intensywnej.

Z Pragi do Wawra, Anina, Zastowa czy Międzylesia zaczęła docierać prasa codzienna: „Biuletyn Praski” (27 września — 20 października), dość rzadko, ale od połowy października coraz częściej „Życie Warszawy”. Przed świętami Bożego Narodzenia wydrukowano pierwszy numer „Świerszczyka”, tygodnika dla dzieci. Miarą stabilizowania się sytuacji było zorganizowanie administracji powiatu warszawskiego. Bliskość Pragi, dobre połączenia drożne i stosunkowo bezpieczne położenie na zapleczu zadecydowało o ulokowaniu starostwa w Aninie, przy ulicy I Poprzecznej. Starostą został wówczas wspomniany parokrotnie Stanisław Krupka, później zresztą wojewoda białostocki. W piątą rocznicę egzekucji wawerskiej — 27 grudnia 1944 r. — społeczeństwo Pragi uroczyście wręczyło 1 pułkowi piechoty I dywizji im. T. Kościuszki ufundowany sztandar; pułk przyjął nazwę Praskiego Pułku Piechoty.<sup>44</sup>

Już w połowie grudnia mówiło się wśród żołnierzy o styczniowym terminie ofensywy; że ma ona rozpocząć się „po świętach”. W końcu grudnia przysłano zaopatrzenie bojowe, zapasy benzyny i podjęto gorączkowy remont pojazdów. Na święta spadł duży śnieg i ścisnął mróz, który trzymał dwa tygodnie. Wisłę sforsowano po lodzie 17 stycznia 1945 r.

- <sup>1</sup> S. Herbst, *Zbieranie relacji i tradycji o dawnych wojnach*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, t. IX, 1937, nr 2, s. 453—454; H. Wierchowski, *Anin, Wawer*, Warszawa 1971. Tutaj o okresie okupacji i wyzwolenia s. 69—92.
- <sup>2</sup> Sprawa egzekucji wawerskiej jest znana. Akcja ratowania rozstrzelanych, ale żywych ofiar egzekucji (m.in. Stanisław Piegat, Józef Wasilewski) rozpoczęła w gminie okres cywilnej walki podziemnej. Zob.: H. Pawłowicz, *Wawer 27XII1939*, Warszawa 1962. Liczne niespisane relacje o egzekucji są zgodne z tą publikacją.
- <sup>3</sup> Wspomnienia Stanisławy Sobótkowej, Jadwigi Skwarek-Wleklewej, Józefy Szczygłowskiej i innych.
- <sup>4</sup> H. Wierchowski, *Anin, Wawer*, s. 74—76. Tu materiały z relacji nauczycieli. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z Ojczyzny mojej*, Kraków 1969, s. 101, 264—265, 282, 347 i 427. Także relacja mgr L. Różańskiej-Kurowskiej i innych.
- <sup>5</sup> Inż. Jerzy Rogowski, porucznik AK, poległ w Powstaniu; najprawdopodobniej w krwawych walkach 1 i 2 sierpnia na Targowej.
- <sup>6</sup> Według najnowszych badań R. Bieleckiego, który przygotowuje do druku monografię: *Śródmieście-Północ w Powstaniu Warszawskim*, była to kompania pod kryptonimem „Krystyna”, z batalionu „Karol”.
- <sup>7</sup> Bliższe dane: T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 419—423. Opis ten można uzupełnić dalszymi szczegółami wynikającymi z topografii terenu.
- <sup>8</sup> Relacje Stanisława Piegata i felczera Jankowskiego, który obok stacji kolejki wąskotorowej „Wawer” prowadził przez cały okres okupacji tzw. skład apteczny.
- <sup>9</sup> Por. charakterystyczne wydawnictwo: *Nasze życie. „Jednodniówka wydana przez klasę III Żeń. Gimn. ss. Felicjanek w Wawrze*. Na uroczystość pożegnania maturzystek. 12 czerwca 1939”, s. 20. Zamieszczono tu 8 utworów poetyckich i 16 artykułów, wspomnień i utworów literackich. Większość z nich nawiązuje do uroczystości, akademii i teatralnych przedstawień szkolnych. Także: H. Wierchowski, op. cit. s. 77—78. T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1978, s. 376—379.
- <sup>10</sup> W. Ważniewski, *Na przedpolach stolicy 1939—1945*, Warszawa 1974, s. 511—512, 515.
- <sup>11</sup> Na wawerskim cmentarzu przy ulicy Korkowej znajduje się wspólny grób Juliana Au (79 lat, zm. 4 stycznia 1973) jego syna Kazimierza J. Au (25 lat, zm. 20 września 1948) i żony Julii Au (79 lat zm. 10 stycznia 1974).
- <sup>12</sup> Wedle wielu relacji: H. Wierchowski, op. cit. s. 72.
- <sup>13</sup> Informacja Marii Stankiewiczowej, Janiny Solnickiej, Janiny Tyszkiewiczowej i innych.
- <sup>14</sup> Informacja małżeństwa Jaśkiewiczów, Imbsów i innych.
- <sup>15</sup> W. Ważniewski, *Na przedpolach*, s. 439—443.
- <sup>16</sup> Por.: Lipiec 30 — Wewnętrzny meldunek sytuacyjny (nr 5) Wydziału Informacji BIP KG AK o nastrojach wśród ludności Warszawy, *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, cz. II Archiwalia, wyd. M. Getter, A. Janowski, Warszawa 1974, s. 26. KG AK nie dysponowała ścisłymi informacjami, ponieważ patrol radziecki nie dotarł do Wawra (ani Wilanowa), tylko do granic gminy wawerskiej.
- <sup>17</sup> Dalej pojechała sama lokomotywa, oblepiona pasażerami, i za mostem na Świdrze napotkała oddział radziecki. S. Surgiewicz, *Warszawskie ciuchcie*, Warszawa 1972, s. 142—151.
- <sup>18</sup> Relacja Ignacego Chruszczyńskiego, uczestnika Powstania na Żoliborzu, i wspomnienia mieszkańców Anina.
- <sup>19</sup> A. Skarżyński, *Polityczne przyczyny Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1974, Aneks, s. 392—393; H. Wierchowski, op. cit., s. 85. Aresztowani zostali a potem rozstrzelani Zygmunt Ostrowski i Bogdan Szkopowicz.
- <sup>20</sup> B. Falkowska-Dybowska, *Wspomnienie o losach ludności Saskiej Kępy, Ludność cywilna...*, cz. I—1, s. 176.
- <sup>21</sup> Wspomnienia Sabiny i Edwarda Imbsów, Stanisławy Damięckiej, Janiny Solnickiej, Ireny Lorencowej (później Malinowskiej), Janiny i Stanisława Tyszkiewiczów.
- <sup>22</sup> J. Gronostajska, *Relacje o harcerekach na Pradze, Ludność cywilna*, cz. I—1, s. 186—188.
- <sup>23</sup> Zginęło kilkunastu żołnierzy i oficerów. Relacja Edwarda i Zygmunta Sobierajów, mieszkańców Zernia.
- <sup>24</sup> Por. też: L. Chudziakowa, *Wspomnienie o ludności cywilnej na Pradze, Ludność cywilna*, cz. I—2, s. 172. Ulotka miała tytuł: „Ultimatum” i podpisana była przez „Głównodowodzącego”. Nie umieszczono na niej żadnej daty.
- <sup>25</sup> Pamiątką tej tragedii jest mała figurka w Parku, w pobliżu alei Waszyngtona.
- <sup>26</sup> W. Wołoszyn, *Walki 1 Armii WP o Warszawę 12—23 IX 1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”. R. III 1958, nr 2, s. 52.

- <sup>27</sup> *Ludność cywilna, cz. I—1, s. 177, 188, cz. I—2, s. 172—173, 495—498*
- <sup>28</sup> Wspomnienia Jana Wlekłego, który w Stutthofie otrzymał obozowy Nr 77705. Por.: K. Dunin-Łasowicz, *Stutthof. Ze wspomnień więźnia obozu koncentracyjnego*, Warszawa 1946, Rozdz. VII: *Powstanie warszawskie a Stutthof*, s. 77—78. Wg K. Dunin-Łasowicza Warszawiakom dano numer 77, 78 i 79 tysięcy.
- <sup>29</sup> Wspomnienia Anny Lipieckiej.
- <sup>30</sup> Relacje kobiet z Anina, chodzących na prace fortyfikacyjne, oraz: B. Falkowska-Dybowska, *Wspomnienie o losach ludności Saskiej Kępy, Ludność cywilna, cz. I—1, s. 178*
- <sup>31</sup> W. Wołoszyn, *Na warszawskim kierunku operacyjnym*. Warszawa 1964, s. 159—163. Pomijamy tu szczegóły operacji praskiej.
- <sup>32</sup> Według informacji uczestnika ataku, kaprała N. N. 3 pułku 1 dywizji kościuszkowskiej, kucharza.
- <sup>33</sup> W. Wołoszyn, *Na warszawskim kierunku*, s. 164—174, plany po s. 160 i na s. 171
- <sup>34</sup> Wspomnienia Stanisława Tyszkiewicza, Ludwika Różańskiej-Kurowskiej, Marii Stankiewiczowej i autopsja autora. Zob.: W. Wołoszyn, *Walki 1 Armii WP*, s. 51
- <sup>35</sup> Por. B. Falkowska-Dybowska, *Wspomnienia*, s. 180—181. Wspomnienia oficera 1 Armii: H. Baczek, *8 dni na lewym brzegu*, Warszawa 1950
- <sup>36</sup> Informacje Jerzego Dagilisa i Bogdana Doręgowskiego. Autopsje autora.
- <sup>37</sup> Wspomnienia Marii Stankiewiczowej, Kurantowej i innych.
- <sup>38</sup> K. Kaczmarek, *Ósmy bydgoski*, Warszawa 1962, s. 144 oraz informacje M. Strachowej i innych.
- <sup>39</sup> O trudnej sytuacji: bezprawnych rekwizycjach, kradzieżach, samowoli wojskowej i zwalczaniu dywersji na Pradze — J. W. Gołębiowski, *Przejęcie, uruchomienie i odbudowa przemysłu na Pradze (1944—1945)*, *Dzieje Pragi*, Warszawa 1970, s. 277
- <sup>40</sup> Relacje: Edward Imbs, Antoni Stosio, Stanisław Tyszkiewicz. Zob. także: H. Wierzchowski, *op. cit.*, s. 87
- <sup>41</sup> Miały one datę „1944” i drukowano je w ZSRR. Por.: M. Kowalski, *Katalog banknotów polskich 1916—1966*, Warszawa 1967, s. 43. O wymianie „młynarek” relacja L. Różańskiej-Kurowskiej.
- <sup>42</sup> Relacje o tym potwierdza data uruchomienia produkcji w fabryce E. Wedla przy ul. Grochowskiej (11 listopada — pierwsze 80 kg karmelków): J. W. Gołębiowski, *Przejęcie, uruchomienie...*, s. 279
- <sup>43</sup> Świąder, *Organizacja administracji leśnej, Leśnictwo polskie w okresie drugiej wojny światowej*, red. T. Molenda, Warszawa 1967, s. 321. Po gen. dyw. Z. Berlingu funkcję dowódcy 1 Armii WP w okresie 4 października 1944 — 1 stycznia 1945 pełnił gen. dyw. W. Korczyński.
- <sup>44</sup> J. Kazimierski, *Praga w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu 14 IX 1944 — 17 I 1945*, *Dzieje Pragi*, s. 265—267; H. Wierzchowski, *op. cit.*, s. 88—89